CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie bez dostawy kor. [illegible]
Z dwurazową dostawą do domu . . „ 4·40
Z przesyłką jednoraz. w kraju mies. „ 4·60
Z przesyłką dwuraz. w kraju mies. . „ 5·20
W Niemczech miesięcznie . . . . . „ 5·—
Cena za egz. we Lwowie 10 hal.
Cena na prowincyi 12 hal.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ulica Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna").

Nr. 3755. Lwów, poniedziałek 17 września 1917. Rok VII.

Sytuacya w Legionach. Tragedya żołnierza polskiego.

Rosya — republiką!

Z tragedyi żołnierza polskiego.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 16. września.

TRANSPORTY DO ARMII AUSTRYACKIEJ.

(t) Dnia 15. bm. wieczór rozpoczęła się wysyłka oficerów i żołnierzy legionowych, którzy zażądali przeniesienia do armii austro-węg. W dwóch pierwszych transportach odeszła ta część 4 p. p., która opuściła szeregi legionowe; w dniach następnych **odchodzą transporty 1 pp. i 5 pp. i 1 p. uł. do odnośnych komend uzupełniających.** Oficerowie i żołnierze odjeżdżają **w mundurach legionowych**, złożywszy rynsztunek legionowy, **w oddziałach austryackich** oddadzą mundury legionowe i **otrzymają umundurowanie c. k. armii.** Wszyscy zwolnieni z Legionów oficerowie mają wedle rozkazu Eksc. Schillinga udać się najbliższymi pociągami do komendy uzupełniającej obrony krajowej w Krakowie.

Trudno powstrzymać się od podkreślenia, że **nie licząca się z niczem agitacya lewicowa doprowadziła do tak tragicznej sytuacyi — jak obecna! W chwili, gdy ukazał się manifest dwu cesarzy o oddaniu władzy państwowej w Polsce w ręce Rady Regencyjnej, gdy Polska otrzymuje własny rząd — obłąkańcza agitacya pcha tysiące polskich żołnierzy w szeregi c. i k. armii.** Nie odniosły skutku wszystkie nawoływania do opamiętania i cierpliwości, ani łagodne środki; gdy inicyatorzy całej roboty spokojnie siedzą w Warszawie i Krakowie **żołnierze legionowi płacą cenę ich partyjnej zaciekłości i ambitnego uporu.** Niech tysiące najlepszych synów przepada dla sprawy polskiej, byle oni postawili na swojem, byle ich autorytet nieprzejednanych maksymalistów nie doznał uszczerbku. Coraz jaśniejszem dziś już jest, że **przed sądem historyi staną w jednym rzędzie oskarżonych z tymi, którzy w Mszanie Dolnej tragiczny los zgotowali t. zw. Legionowi wschodniemu.** W Polsce dziwnie schodzą się skrajne przeciwieństwa, jeśli chodzi o niszczenie i rozbijanie dla partyjnych celów i ambicyi.

ORGANIZACYA UZUPEŁNIEŃ LEGIONÓW.

(t) Nie dające się w swej organizacyjnej pracy niczem zachwiać, ani powstrzymać **Dowództwo P. K. P. wypracowało dokładne plany dalszej organizacyi Legionów**, by każdej chwili gotowe były do swej kadrowej roli. Wypracowany nowy „ordre de bataille" przewiduje organizacyę uzupełnień tak, by prócz pułków pozostałych, mogły być natychmiast tworzone **dwa pułki piechoty i utrzymany pułk artyleryi.**

Komendę całej organizacyi uzupełnień i szkolnictwa wojskowego objął pułk. **Sikorski Wł.**, który, jak wiadomo, wniósł dymisyę z zajmowanego stanowiska szefa Krajow. Inspektoratu zaciągu i oddał jego kierownictwo w ręce majora dra **Wyrostka.**

SPRAWA REGULAMINU W LEGIONACH.

W chwili, gdy Legiony, jako Polski Korpus Posiłkowy, znalazły się pod komendą austryacką i otrzymać miały uzbrojenie austryackie, wyłoniła się **kwestya regulaminów.** Przez cały czas pobytu w Królestwie pułki legionowe i obozy wyćwiczenia odbywały ćwiczenia **wedle nowych regulaminów, opracowanych przez komisye, złożone z oficerów legionowych,** a w znacznej mierze wzorowanych na **regulaminach armii niemieckiej.** Wszystkie oddziały przeszły systematyczne wyćwiczenie na podstawie tych regulaminów i gdyby obecnie miały powrócić do dawnych regulaminów austryackich powstałoby niepotrzebne zamieszanie i strata czasu na przerabianie wszystkiego na nowo. Dowództwo P. K. P. poczyniło też **usilne przedstawienia w N. K. A., by Legiony — mimo wejścia na nowo w skład armii austro-węg. — zatrzymały swoje regulaminy. Motywy dowództwa P. K. P. znalazły posłuch i w Legionach obowiązują nadal regulaminy dotychczasowe.**

Patenty cesarzy.

Lwów, 17 września.

(+) W dziesięć miesięcy po ogłoszeniu aktu listopadowego wchodzą w życie pierwsze realne i konkretne podstawy budowy państwa polskiego, teraz dopiero wznosić się poczynają rusztowania, z poza których odsłoni się już w bliskiej przyszłości gmach państwa polskiego. Nie czas jest w tej chwili po temu, by szukać przyczyn, dlaczego stało się to tak późno i nie czas szukać winowajców tych zaniedbań i opóźnień, których po obu stronach nie brakło. Faktem jest wszakże, że w owym smutnym czasie zwłoki nad powierzchnią manifestu listopadowego urosła nadbudowa, zaprawdę niepotrzebna i niepożądana, że pole pracy państwotwórczej polskiej zachwaściło się przez czas owych dziesięciu miesięcy, że na ugorze porósł bujnie szałaj i wszelakie zielsko trujące, że wreszcie o historyi Królestwa od dnia 5 listopada 1916 do 12 września 1917 historya będzie miała wiele cierpkich i ostrych słów do powiedzenia: wykaże mocarstwom okupacyjnym nieznajomość psychiki polskiej, wykaże społeczeństwu polskiemu nieumiejętność skupienia i znalezienia w sobie sił twórczych, które mogły już dawno dać życie państwu polskiemu.

Teraz dopiero przychodzi melioracya gruntu i ugór w żyzne łany się przemienia. Patenty cesarskie z dnia 12 września stanowią ważny i realny etap, są znacznym krokiem naprzód na drodze do odbudowy państwa polskiego. Wbrew oczekiwaniom przeciwników polityki aktywistycznej, wbrew zamierzeniom i pobożnym życzeniom niektórych kół międzypartyjnych uzyskaliśmy od mocarstw centralnych nową możność realizacyi postulatów państwotwórczych. Z ogłoszonych w sobotę trzech dokumentów wiadomo, co przyniosły patenty. Pierwszym z tych dokumentów jest pismo odręczne cesarza Karola do gubernatora Szeptyckiego, drugim patent właściwy, trzecim zaś ważny komentarz, zawarty w reskrypcie gen. gubernatora, wydanym do komisyi likwidacyjnej Rady Stanu. Organizacya rządu polskiego będzie według nich następująca:

„Najwyższą władzę państwową", do chwili objęcia jej przez króla lub regenta obejmuje **tryumwirat, tj. Rada regencyjna,** złożona z trzech członków, „wprowadzonych w urzędowanie przez monarchów Niemiec i Austro-Węgier". Będzie ona organem rządzącym do chwili, w której po skończeniu się okupacyi wejdzie w życie polska monarchia konstytucyjna z parlamentem demokratycznym.

Co przyspieszy pokój?

Kopenhaga. (TBK). Sztokholmski współpracownik dziennika „Sozialdemokraten" donosi: **Delegaci rosyjscy po rokowaniach z przedstawicielami niemieckimi odjechali do Petersburga.** W manifeście wzywa się socyalistów z grup większości i mniejszości w krajach prowadzących wojnę, aby **dalej przygotowywali konferencyę pokojową.** Odbędzie się ona w chwili ustania odmowy paszportów. **Korespondenci pism uważają zwycięstwo Kiereńskiego i niewstąpienie socyalistów francuskich do gabinetu za przyspieszenie akcyi pokojowej.**

Jakież zadania czekają wedle patentu Radę regencyjną?

Zadaniem Rady regencyjnej będzie przedewszystkiem powołać do życia **nową Radę Stanu** o zwiększonych kompetencyach prawodawczych i wykonawczych. Gdy dawna Rada Stanu miała jedynie **głos doradczy**, to obecnej przysługiwać będzie **głos postanawiający**. Będzie ona poprzedniczką reprezentacyi narodu, powołanej z wyborów: Sejmu polskiego. Następne zadanie Rady regencyjnej to nominacya prezydenta ministrów i szefa gabinetu, w którego ręku spocznie przewidziana w patencie władza wykonawcza. Zorganizowane zostaną ministerstwa dla tych dziedzin administracyi państwowej, które już zostały oddane polskiej władzy państwowej, jak również dla „dokończenia pod innymi względami organizacyi tej władzy“, co się dokona w drodze rokowań tryumwiratu z mocarstwami okupacyjnemi.

Wychodząc z założenia „konieczności wojennych“ położono zarówo w patencie jak i komentarzach bardzo silny nacisk na **władzę obu gen.-gubernatorów** i pozostawiono im bardzo znaczne kompetencye. Mają oni wydawać rozporządzenia, posiadające moc ustawy w tych wszystkich sprawach, które jeszcze nie są przekazane rządowi polskiemu, po zasięgnięciu opinii Rady Stanu. Sprawują nadto gen.-gubernatorzy władzę ustawodawczą we wszystkiem, co dotyczy „strzeżenia własnych interesów wojennych“. Wszystkie zaś ustawy i rozporządzenia rządu polskiego zyskują moc ustawodawczą wtedy, jeżeli gen.-gubernator nie założy przeciw nim sprzeciwu do dni 14.

Klauzule dotyczące zakresu władzy wywołały w niektórych organach prasy nie polskiej nawet, lecz austro-niemieckiej szereg zastrzeżeń. Wśród nich wybija się jaskrawy głos czytywanej i we Lwowie „Morgenzeitung“, która powiada: „Z całego patentu państwa polskiego, z każdego ustępu i zdania przeziera i patrzy generał gubernator, ten twór nieszczęśliwy z głową Janusa, której jedno oblicze spoziera ku Berlinowi, drugie zasię ku Wiedniowi, ten dwoisty „strohman“, który o wiele bardziej byłby na miejscu w statutach banku jakiegoś niż państwa. Ludzi nie można traktować tak jak rzeczy, żyjący ludzie mają żywe życzenia i żywotne wspomnienia przeszłości, a pamięć polskich rozbiorów żąda właśnie w imię przyszłości Polski, z którą i nasza przyszłość jak najściślej się łączy — aby połączono oba obszary okupacyjne w jedną całość i przemieniono głowę Janusa w normalne oblicze ludzkie.“

Rozumiemy zupełnie wątpliwości „Morgenzeitung“, która z naciskiem akcentuje, że jedynie potężna i zadowolona Polska może wyjść na pożytek interesom mocarstwowym Austro-Węgier, sądzimy wszakże, że nie można żadną miarą patentu Cesarzy uważać za alfę i omegę nawet tego tymczasowego ustroju Polski, który istnieć ma przez czas okupacyi. Patent Cesarzy otwiera na ścieżaj podwoje pracy państwotwórczej. Od nas samych zależy, abyśmy zdobyli jak najwięcej, i w jak najszerszym zakresie rozbudowali dalej. Ustanowiwszy zasadę najwyższej władzy państwowej, skupionej w ręku Rady regencyjnej — patent Cesarzy pozostawia dalszym rokowaniom dalsze kształtowanie tej władzy.

Patent opiera się na założeniu, że Rada regencyjna odrazu zechce ująć rządy w pełnym zakresie władzy państwowej. Patent cesarzy powiada: żądajcie i twórzcie! Musimy tedy stworzyć odrazu mocny rząd polski i wyposażyć go w siłę i autorytet. W siłę rozszerzania kompetencyi, w autorytet posłuchu i egzekutywy. A wtedy nieszczęsne „oblicze janusowe“ tem spieszniej dokona koniecznej metamorfozy. Rząd polski musi odrazu zniewolić władze okupacyjne do liczenia się z nim w coraz szerszym zakresie i do oddawania mu coraz nowych dziedzin atrybucyi prawodawczych i egzekutywnych, słowem do przemiany Królestwa z kraju podbitego w niepodległe państwo. Do tego wszakże konieczną jest jak najspieszniejsza mobilizacya wszystkich drzemiących lub przygłuszonych sił państwotwórczych i odkopanie tych wszystkich źródlisk energii narodowej, które dotąd tak często i tak gruntownie zasypywał szlam... międzypartyjnej ideologii.

Z niektórych powiedzeń organów międzypartyjnych widać, że teraz wszystkie odłamy polityczne staną do pracy organizacyjnej, której tak rozległe pole się otwiera. A wtedy tem łatwiej usunąć będzie można liczne braki i niedopowiedzenia patentu cesarzy.

Radę regencyjną i Radę Stanu czekają zadania nowe i tytaniczne. Oby znalazła do nich dość mocy w sobie, dość karnego posłuchu i poparcia w społeczeństwie!

Ogłoszenie patentu wrześniowego w Warszawie.

W obecności Komisyi przejściowej. — Przemówienie prof. Mikułowskiego-Pomorskiego. — Oświadczenie gen. gub. Beselera. — Powinszowanie.

Warszawa. (B. Wolffa). W ciągu uroczystości, prostej, a wywierającej głębokie wrażenie, **odbyła się wczoraj wobec członków Komisyi przejściowej Polskiej Rady Stanu manifestacya rządów sprzymierzonych o dalszej budowie państwowości polskiej.**

Po odczytaniu dokumentów prof. **Mikułowski-Pomorski** w imieniu Komisyi przejśc. **wyraził podziękowanie narodu polskiego** w języku niemieckim i polskim, jak następuje:

Wasze Ekscelencye! W imieniu komisyi przejściowej Tymczasowej Rady Stanu proszę W. Eksc. wyrazić obu Monarchom nasz hołd i głęboko odczutą podziękę. **Tymczasowa Rada Stanu może z zadowoleniem upatrywać w utworzeniu najwyższej władzy państwowej z rządem polskim ziszczenie swych najbliższych dążeń.** Podane nam do wiadomości najwyższe reskrypty obu monarchów i zapowiedziany patent **tworzą nowe podstawy do utworzenia niepodległego państwa polskiego.** Są potężnym krokiem naprzód ku przeprowadzeniu **ogólnych postanowień manifestu z 5. listopada 1916, który obudził tak wielkie nadzieje wśród narodu polskiego.** Wpośród wojny, przy szczęku swego zwycięskiego oręża mocarstwa centralne spełniają nadzieje narodu polskiego i wzmacniają w ten sposób węzły, które w przyszłości doprowadzą do harmonii politykę państwa polskiego z ich własną polityką.

Następnie gen. gub. v. **Beseler** zwrócił się do zgromadzonych z następującą przemową:

Panowie! Podana właśnie do wiadomości panów manifestacya naszych dostojnych monarchów i ich rządów **okazała panom w sposób niedwuznaczny, że rządy i nadal stoją silnie na gruncie oświadczenia z 5. listopada 1916, że zamierzają powołać do życia wolne i samoistne państwo polskie, co prawda, z wyraźnem podkreśleniem swobodnego przyłączenia się bez zastrzeżeń do mocarstw centralnych.** Panowie! Polska znajduje się w jednej z najważniejszych chwil swoich dziejów. **Starajcież się skorzystać z chwili, starajcie się przyjąć i rozwinąć tę wielką rzecz, którą się wam ofiarowuje, ażeby to, co wówczas, 5. listopada 1916, zaznaczono, jako coś, co ma nastąpić w dalekiej przyszłości, stopniowo ziściło się na błogosławieństwo i szczęście waszego kraju.** Ale proszę, aby zarówno obecni tu szanowni panowie, jakoteż wszyscy, którzy są powołani do współpracy w tem wielkiem dziele, świadomi tego, że Polska ma w przyłączeniu do mocarstw centralnych i przy ich przyjaznej pomocy i kierownictwie rozwinąć siłę z siebie samej, **starajcie się odeprzeć wszelkie te niepowołane wtrącania się, które grożą z innej strony.** Że stoimy tu z jak najlepszemi życzeniami dla kraju i narodu waszego, tego chyba nie potrzeba mi mówić, to panowie wiedzą. W ręku waszych jest spełnienie tych życzeń.

Na zakończenie uroczystości gen.-gubernator uścisnął dłoń obecnych panów polskich, którym także poza tem ze strony niemieckiej i austro-węgierskiej winszowano tej doniosłej chwili.

O Radę regencyjną.

Warszawa. (B. Wolffa). W sobotę wieczorem **obaj komisarze rządowi udali się do komisyi przejściowej Tymczasowej Rady Stanu i wezwali ją z polecenia obu rządów do wymienienia osobistości, które ma się zaproponować rządom sprzymierzonym na członków Rady Regencyjnej.** Wicemarszałek koronny podziękował za wezwanie i oświadczył że **komisya przejściowa w najkrótszym czasie przedstawi swe propozycye.**

Echa patentu wrześniowego.

Głosy prasy austryackiej.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt“ pisze: Manifest Cesarza Karola i Cesarza niemieckiego zbliża urzeczywistnienie uroczystej obietnicy danej przez obu monarchów d. 5 listopada 1916 w sprawie utworzenia z obszarów, wyzwolonych z pod panowania rosyjskiego, samoistnego państwa z dziedziczną monarchią i ustrojem konstytucyjnym. Tylko trwająca dalej wojna nie pozwala na zupełne jej urzeczywistnienie.

W manifeście obu monarchów powiedziano, że mocarstwa centralne nie myślą ukrócać prawa samookreślania, które wywalczyły swemi zwycięstwami dla narodu polskiego, lecz chcą otworzyć przed nim wielką wolną przyszłość. „Fremdenblatt“ przedstawia główne zasady reform prawnopaństwowych, które mają być wprowadzone, a z których okazuje się dążenie do przyznania Polakom w kraju ich tyle swobody ruchu, ile tylko można w wyjątkowych warunkach, w których kraj ten się znajduje.

Koalicya starała się w narodzie polskim rozpowszechnić wątpliwości w nasze uczciwe chęci i nieufność do sił naszych i złudnemi mrzonkami umniejszyć znaczenie tego załatwienia, jakie my mu ofiarowujemy. Jakkolwiek jest to niedorzeczne, to jednak w samej rzeczy znaleźli się politycy, pokładający nadzieje w mocarstwach zachodnich, które tylekroć już nadużywały i oszukały Polaków, w Ameryce, która wyruszyła w pole tanim środkiem retoryki, a nawet w Rosyi, która bez względu na to, jak sama sobą rządzić będzie, zawsze Polskę będzie traktowała jako naród obcy, gdyż dziejami swemi, religią, sposobem myślenia i strukturą społeczną wewnętrznie jest jakby przepaścią od niej oddzielona, a nigdy dobrowolnie nie wyrzeknie się panowania nad nią.

Polityka polska mocarstw centralnych, ujawniająca się w postanowieniu obu władców sprzymierzonych, nawiązuje do prądów niepodległościowych, do tradycyi królewskich, do tradycyi wiekowego życia konstytucyjnego Polaków. Postanowienie to zadaje kłam podszeptom naszych wrogów, którzy w ostatnich dniach opowiadali nawet oszczerczo o podziale kraju. Dobrowolne przyłączenie się Polski do mocarstw centralnych będzie dla Polski wolnością narodową.

„Fremdenblatt“ wyraża nadzieję, że naród polski pójdzie właściwą drogą, u której końca widnieje cel, oświetlony jakby pochodnią, manifestem cesarskim. Dopnie się celu tego w chwili, gdy osiągnięty będzie pokój, o który żołnierze nasi na wszystkich frontach walczą i zwyciężają. Aż do tej pory urządzenia, teraz wchodzące w życie, spełniać będą swoje zadanie stanu się etapem przejściowem do pełnej państwowości, a spełnią je tem lepiej, im bardziej mężowie, powołani do przeprowadzenia nowych zadań, cieszyć się będą zaufaniem swych rodaków. Będą to mężowie polscy, którzy z pewnością z radością patryotyczną przystąpią do pracy, a w dniu, w którym zbierze się w Warszawie wybrane polskie przedstawicielstwo narodowe, otrzymają podziękę reprezentantów wolnej Polski. —

Wiedeń. (TBK). Wszystkie pisma podkreślają wielką doniosłość pisma odręcznego i patentu obu sprzymierzonych monarchów w sprawie dalszej budowy Polski, która obecnie zostaje podniesiona do rzędu wolnego, samodzielnego państwa, wyposażonego w prawa równorzędnego sprzymierzeńca. Pismo odręczne obu monarchów obwieszcza narodowi zdolnemu do życia, inteligentnemu i przejętemu zapałem dla cywilizacyi i wolności, świetlaną przyszłość, której wielkość będzie odszkodowaniem za rozmiary ponoszonych cierpień. Wolę swą utworzenia niepodległego, silnego Królestwa Polskiego mocarstwa centralne krokiem tym znowu z mocą objawiły przed całym światem. Rzeczą będzie narodu polskiego wdrożyć w granicach upoważnień administracyjnych, na razie mu przysługujących, polityczną i gospodarczą odbudowę swego państwa i prowadzić ją dalej, oraz pospołu z mocarstwami centralnemi utworzyć także owe zewnętrzne warunki, które mogą i zdołają zwycięskiem zakończeniem walki z naszymi wrogami, sprowadzić pokój a z nim powstanie szczęśliwej, wolnej Polski.

Wiedeń, 16 września.

(;) „Neue Freie Presse“ pisze: Królestwo Polskie otrzyma w Radzie Regencyjnej widzialny rząd kierowniczy, narodowe przedstawicielstwo, samodzielną władzę prawodawczą. Rada Stanu staje się ciałem prawodawczem i żadne ograniczenie, będące skutkiem wojny, ani żadne możliwości z niej wynikające nie mogą tego prawa odebrać. Polska, mimo ograniczeń wojennych jest „w siodle“.

O powrót do kraju.

(Od naszego sztokholmskiego korespondenta.)

Sztokholm we wrześniu.

Moskiewskie „Echo Polskie“ zamieszcza komunikat wydziału prasowego Komisyi Likwidacyjnej w sprawie pozwoleń na wyjazd do kraju. Wobec napływającej ogromnej ilości próśb o wydanie odpowiednich paszportów Komisya Likwidacyjna zawiadamia, że nie jest jeszcze ustalona techniczna strona i szczegóły wydania paszportów na wyjazd do kraju, więc prośby nie mogą być na razie załatwione. W najbliższych dniach za porozumieniem z odnośnemi władzami rządowemi, zostaną ustalone szczegółowe przepisy co do wydawania paszportów. Przepisy te ogłoszone będą we wszystkich pismach polskich.

100.000 rubli dla głodnych Królestwa.

(Od naszego sztokholmskiego koresp.).

Sztokholm we wrześniu.

Z Moskwy donoszą: Na skutek interwencyi prezesa komisyi Likwidacyjnej książę St. Lubomirski otrzymał pozwolenie na przywiezienie tu i przesłanie stąd do kraju 100.000 rubli, zebranych na rzecz głodnych w Królestwie przez C. K. O.

DR. TADEUSZ KONCZYŃSKI.

O teatr dramatyczny we Lwowie.

Lwów, 17 września.

Nareszcie dzięki „Gazecie Wieczornej“ i „Kuryerowi Lwowskiemu“ dyskusya o teatrze dramatycznym we Lwowie otwarta... W dwa i pół miesiąca po moim artykule, w którym użyłem najostrzejszych zwrotów, aby poruszyć opinię lwowską, ukazały się artykuły p. Rosenfelda w „Kuryerze Lwowskim“...

P. Rosenfeld polemizuje z moimi wywodami i z ciężkich dział oblężniczych strzela w dyrektora Hellera, winiąc go o obniżenie artystycznego poziomu teatru lwowskiego, o zepchnięcie dramatu na podrzędne stanowisko w teatrze lwowskim, o brak wszelkich wkładów w sztuki dramatyczne, o zniechęcanie przez to artystów do wysiłków artystycznych, ogółem o wyrabianie stolicy Galicyi opinii miasta prowincyonalnego.

Mój punkt wyjścia był zgoła inny i argumenty p. Rosenfelda tylko mię utwierdzają w mojem przekonaniu. P. Rosenfeld wierzy w niemożliwości — ja wierzę w możliwości.

Tą możliwością konieczną, bezwzględną jest jak najszybsze utworzenie teatru dramatycznego we Lwowie. Najostrzejsza krytyka zwrócona przeciw dyr. Hellerowi nie zmieni faktu, że tenże dyrektor musi prowadzić cztery działy w jednym gmachu: dramat, operetkę, operę i farsę... Najostrzejsza krytyka nie obali tego argumentu, że jeżeli operetka i opera mają stać na pewnej wielkomiejskiej wyżynie, to muszą procentować... to jest muszą grać... Ile razy zaś grać mają, to już kwestya kalkulacyi. Fakt pozostanie faktem, że ani jeden z czterech równocześnie prowadzonych działów nie rozwinie się należycie, bo ani jeden nie będzie mógł dostatecznie pracować na swoje utrzymanie.

To zasada bezwzględna. Krytyka wobec działalności danego dyrektora, a w tym wypadku dyr. Hellera ma przez to bardzo zwężone pole...

I mnie też nie o to chodzi. Ja stawiam kwestyę tak, że jest skandalem, iż Lwów, stolica kraju, jak jaka dziura prowincyonalna nie ma odrębnego teatru dramatycznego. Nazwałem to zbrodnią przeciw kulturze polskiej, zbrodnią przeciw rozwojowi dramatu polskiego i aktorstwa polskiego — wstydem graniczącym z bezwstydem, iż takie stosunki trwają lat kilkadziesiąt!! Olbrzymie powodzenie kin we Lwowie jest najlepszym dowodem, ile publiczności żadnej widowisk jest we Lwowie! Tylko stwórzcie dobry teatr dramatyczny, a drzwi tego teatru nie będą się zamykały.

P. Rosenfeld nie wierzy w możność powstania teatru dramatycznego we Lwowie w czasie wojny, ja w tę możliwość wierzę.

Możliwość ta jest zależna od energii obecnego dyrektora teatru we Lwowie i od dobrej woli czynników miejscowych. Nie jest to żadna kwadratura koła...

Myśląc o zrealizowaniu praktycznem poruszonej przezemnie kwestyi stworzenia teatru dramatycznego, postawiłem sobie pytanie — czy jest możliwą rzeczą znalezienie odpowiedniej sali we Lwowie i jej szybkie adaptowanie?

Rzecz taka jest absolutnie możliwą pod jednym jednak warunkiem, że sala będzie bardzo skromna, że technicznie będzie tylko tymczasowo urządzona i że w niej pomieszczony będzie ten dział teatru lwowskiego, który potrzebuje najmniej dostojeństwa zewnętrznego — takim zaś działem jest operetka.

Praktyka wykazuje, że operetka jest muza najlepiej opłacającą się i wszędzie za sobą pociąga publiczność. Gdyby operetka lwowska była prowadzona nawet w jakiejś sali na Łyczakowie, jej wielbiciele pojadą za nią na drugi koniec miasta. Operetka krakowska, która rozwinęła się świetnie i w swoim zespole ma już primadonnę lwowską p. Miłowską i p. Millera grana jest w sali Teatru ludowego, na scenie bardzo prymitywnie urządzonej, przerobionej z dawnej ujeżdżalni, co nie przeszkadza lekkiej muzie w szalonem powodzeniu. Dziś przedstawienie każdej operetki przy ulicy Rajskiej daje 2400 koron dochodu brutto.

Rozwiązanie zatem owego dylematu przedstawiałoby się w ten sposób:

Chóry i orkiestra opery i operetki byłyby wspólne. W obecnym gmachu na 9 przedstawień tygodniowo dawanych byłoby 7 przedstawień dramatycznych, 2 przedstawienia operowe.

W drugiej adaptowanej sali dawałaby operetka 7 przedstawień, 2 zaś wieczory np. w poniedziałki i piątki przedstawienia operetki byłyby zawieszone, ponieważ chóry i orkiestra wzięłyby udział w przedstawieniach operowych w głównym teatrze.

Stanowisko Koła międzypartyjnego.

Przed ogłoszeniem patentu wrześniowego.

Warszawa, 13 września.

Onegdaj uchwaliło Koło Międzypartyjne następujące oświadczenie:

„Tymczasowa Rada Stanu, wobec nieuniknionej konieczności swego ustąpienia z widowni życia politycznego kraju, uchwaliła i przedstawiła władzom okupacyjnym zarys nowej organizacyi budowy państwa polskiego, przyczem wysunęła na plan pierwszy Radę regencyjną, jako najwyższy organ polityczny, obdarzony władzą powołania rządu i nowej Rady Stanu.

Niebawem Tymcz. Rada Stanu rozwiązała się, opracowany zaś przez nią projekt staje się bliskim urzeczywistnienia. Kraj nasz jest w przededniu nadania mu nowych organów państwowych, jako dalszego ciągu aktu 5 listopada. W poszukiwaniu dróg do realizacyi tego aktu zjawią się więc nowe formy z Radą regencyjną na czele, której mają być nadane szerokie pełnomocnictwa prawno-polityczne.

Międzypartyjne Koło Polityczne nie brało udziału ani w opracowaniu powyższego projektn, ani w wyborze osób do Rady regencyjnej powoływanych. Dzisiaj wszakże w obliczu powagi nowej sytuacyi, Koło Międzypartyjne czuje się w obowiązku złożyć następujące oświadczenie:

Rada regencyjna, której ma być przyznany obszerny zakres działalności państwowo-twórczej, może urzeczywistnić swe zadania ze szczęśliwymi dla narodu wynikami, gdy ani na chwilę nie zapomni, że zgodnie z duchem dziejów Polski jedynem źródłem władzy zwierzchniej był i jest naród. Wierzymy niezłomnie, że w dzisiejszych przejściowych warunkach Rada regencyjna bez odwołania się do woli narodu nie przesądzi ani granic ani ustroju Państwa polskiego, nie ofiaruje nikomu Korony Polskiej, ani zawrze traktatów bądź politycznych, bądź gospodarczych, przesądzających o dalszych losach Polski. Oczekujemy również, iż Rada regencyjna ochroni naród swój od niszczących skutków wojny, oraz przystąpi skutecznie do samodzielnego budownictwa Państwa polskiego, stojąc z niezachwianą godnością na straży interesów narodowych".

Stronnictwo Polityki Realnej. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe. Polska Partya Postępowa Zjednoczenie Narodowe. Stronnictwo Demokracyi Chrześcijańskiej. Związek Niezależności Gospodarczej.

* * *

Warszawa, 13 września.

Rozłam w Kole międzypartyjnem, mimo ogłoszonego ostatnimi czasy oświadczenia, **dokonuje się w dalszym ciągu. Poważny odłam stronnictwa „polityki realnej" nosi się z zamiarem zerwania z Kołem Międzypartyjnem. Przeciw ks. Lubomirskiemu** chciano w Kole wystąpić z sądem partyjnym; rozpoczęto przeciw niemu **kampanię prasową dość ostrą.** Podobno ks. arcybiskup zagroził Kołu Międzypartyjnemu wydaniem listu pasterskiego przeciw tym, którzy [illegible] obstrukcyę przeciw państwowości polskiej.

Wczoraj zgłosiło się do ks. Lubomirskiego 12 przedstawicieli lewicy (t. zw. komisyi porozumiewawczej stronnictw demokratycznych). Na tej konferencyi **delegaci zobowiązali się do przychylnie neutralnego stanowiska wobec rządu, domagając się jedynie udziału w wskrzeszonej Radzie Stanu. W** dalszym ciągu tej konferencyi podobno lewica **zgodziła się na popieranie rządu polskiego pod warunkiem udzielenia tam przedstawicielom lewicy jednego czy dwóch miejsc.**

* * *

Warszawski „Kuryer Polski" pisze co następuje o rozłamie w Kole Międzypartyjnem:

„Ustąpienie ks. Lubomirskiego będzie silnym ciosem dla Koła Międzypartyjnego, zważywszy wielką popularność i szacunek, oraz niezaprzeczony autorytet, jakim cieszy się książę-prezydent w całym kraju. —

„Koło Międzypartyjne w ostatnich czasach zyskało na wpływach. Zawdzięczało to jednak nie swojej polityce, której pozytywne postulaty są szerszemu ogółowi nieznane, lecz — rozbiciu żywiołów aktywistycznych.

„Biorąc w rachubę stosunki, jakie łączyły ks. Zdzisława Lubomirskiego z partyą polityki realnej, trudno przypuszczać, aby stronnictwo to, a przynajmniej wybitniejsi jego przedstawiciele, nie poszli prędzej czy później za księciem-prezydentem."

„Wystąpienie ks. Zdz. Lubomirskiego z Koła Międzypartyjnego następuje w przededniu niezmiernie ważnych i zasadniczych zmian, jakie zajść mają w stosunkach Królestwa."

* * *

Piotrkowski „Dziennik Narodowy" pisze, co następuje o stanowisku Koła Międzypartyjnego:

„W chwili, gdy rozstrzygają się losy dalszej budowy państwa polskiego przez wytworzenie rządu, grupa ludzi z Koła Międzypartyjnego wystąpiła z widoczną obstrukcyą, której celem postawienie tamy na drodze dalszej rozbudowy państwa polskiego. W wydłużonej skali maksymalistycznych pragnień i postulatów, sposobność do obstrukcyi jest bardzo łatwa, zwłaszcza, że chodzi w niej jedynie o pozór słuszności".

„Był czas, że Koło Międzypartyjne stawiało postulat rządu polskiego, lecz wówczas nie było widoków urzeczywistnienia tego postulatu. Obecnie, gdy ta możliwość istnieje, dąży ono do unicestwienia jej przez obstrukcyę."

Finansowo rzecz kalkuluje się jeszcze lepiej. Trupa dramatyczna zyskałaby rozpęd. Mając 7 przedstawień tygodniowo przy odpowiedniej początkowej zniżce biletów, wciągnęłaby masy do teatru — dochód jej wzrósłby trzykrotnie, tem bardziej, skoro miałaby do rozporządzenia sobotnie i niedzielne wieczorne przedstawienia. A tak znalazłyby się również fundusze na świetne dekoracyjne wystawienie sztuk wystawowych, co pociągnęłoby za sobą dalszą zwyżkę frekwencyi publiczności na przedstawieniach dramatycznych.

Również operetka, ograniczona dziś do 3—4 przedstawień tygodniowo, zyskiwałaby 4 przedstawienia tygodniowo. Zaręczam, że te 4 przedstawienia dałyby w ciągu roku daleko więcej dochodu, niż wyniósłby najem roczny sali, służby technicznej i adaptacyi sceny. Da się to łatwo obliczyć. Przybyłoby 200 przedstawień operetkowych, dających minimalnie 400.000 koron rocznie.

Skoro zaś prosty rachunek wykazuje, że **przy tych samych wydatkach na personal artystyczny**, a tylko przy zwiększonych kosztach na personal techniczny drugiego teatru, na roczny wynajem sali i na wydatki bieżące, wzrosną dochody przedsiębiorstwa teatralnego w roku o 200 przedstawień dramatycznych i o 200 przedstawień operetkowych czyli łącznie najmniej o pół miliona koron (400.000 koron operetka, 200.000 dramat) — to zdumieć się trzeba, jak obecny stan rzeczy może być tak długo tolerowany!!

Powtarzam, że Kraków ma operetkę **w dawniejszej ujeżdżalni, że każde przedstawienie daje około 2400 koron** i że tem samem operetka staje się podwaliną budżetową obu teatrów krakowskich tak, jak nią była przed wojną w teatrach rządowych w Warszawie.

Powtarzam również, że wojna nie jest żadną przeszkodą do adaptowania tymczasowego jakiejś wielkiej sali na przedstawienia operetkowe. Ten, kto chciałby przypatrzeć się, jak taka sala na taki cel może wyglądać, niech przyjedzie do Krakowa a zobaczy, że w byłej ujeżdżalni cudownie śpiewa Miłowska i wybornie wygląda operetka.

Trzeba tylko dobrej woli...

Dyr. Heller nie mógłby postawić szczęśliwszego i dla siebie równocześnie bardziej finansowo pomyślnego kroku, jak iść za moją radą. Przy jego energii i przy poparciu wszystkich czynników miejscowych, za miesiąc mógłby Lwów mieć operetkę w osobnej sali — dramat zaś polski, dotychczasowy kopciuszek, otworzyłby swój nowy sezon, zapewne jeden z najświetniejszych w gmachu obecnym.

Ja osobiście w zbudowanie drugiego wspaniałego budynku teatralnego we Lwowie nie wierzę ani w lat dziesięć po wojnie. Miasto będzie miało olbrzymie ciężary finansowe. Czy jednak dlatego ma dalej trwać stan obecny, skoro go można znieść w sposób łatwy i praktyczny?

Na to niema innej odpowiedzi, jak tylko ta jedna — adaptować natychmiast tymczasową salę dla operetki, obecny zaś gmach oddać dramatowi i operze.

Istota polit. rozdwojenia w Galicyi.

Opinia Królestwa Polskiego.

Lwów, 17 września.

Jeden z najpoważniejszych organów prasy warszawskiej „Kuryer Polski", omawiając swego czasu przebieg obrad pamiętnego wrześniowego Koła sejmowego, zaznaczył, że „gdy w Królestwie od początku wojny, różne „oryentacye" w sposób jaskrawy dzieliły opinię, nie dopuszczając do jedności, czyniąc wszelkie wysiłki koncentracyjne bezowocnemi. **Galicya dawała przykład reszcie Polski.**

Z radością i dumą patrzyliśmy na Galicyę. Radowaliśmy się, że poszczególne stronnictwa i ugrupowania umiały wznieść się ponad programy i interesy partyjne, gdy stawką było rozstrzygnięcie losów całej Ojczyzny. **Dumni byliśmy z dojrzałości politycznej, rozwagi i energii, jaką tamtejsze przedstawicielstwo polityczne wykazywało.**

Odstępstwo Narodowej Demokracyi mały i krótkotrwały wyłom uczyniło w tej jedności. Rozłam w Legionach — poważniejszy. Zdawało się przecież, **że powszechny interes polski stanowi obręcz dość silną, że nie dopuści do rozbicia.**

Ból, żal i gorycz bezmierna przejmują, gdy się czyta sprawozdanie z tego posiedzenia, które przypomina najciemniejsze momenty naszych dziejów. W chwili, gdy cały świat patrzy z ciekawością i sympatyą na odradzającą się Polskę, gdy najzaciętsi nasi dotychczasowi wrogowie przyznają, że biegu historyi cofnąć nie podobna, że Polakom odmówić praw do wolności nie można — **w takiej chwili czynimy z siebie widowisko, które przyjaciół nawet narodu polskiego smutnie zadziwić i zastanowić musi".**

Takie były słowa poważnej opinii Warszawy bezpośrednio po smutnej pamięci obradach.

Dziś toż samo pismo czyni dalsze refleksye na temat **„Istoty rozdwojenia politycznego Galicyi"** na marginesie uwag zawartych w jednym z artykułów **„Czasu"**, w którym omawiano istotę ideologii dwóch grup politycznych, które starły się na Kole sejmowem.

Oto co mówi **„Kuryer Polski"**:

„W „aktywiźmie" polskim nastąpił rozłam. Lewica opuściła go, w Królestwie stając na uboczu, w Galicyi — łącząc się Narodową Demokracyą, która z zupełnie innych pobudek, prawdopodobnie tych, któreśmy powyżej za „Czasem" przytoczyli, od początku okupacyi przeciwną była realizacyi państwa polskiego podczas wojny.

Ten sojusz galicyjski narodowej demokracyi z socyalistami i ludowcami nie wydaje się przeto być opartym na wspólnej ideologii. Jest raczej przypadkowym. Główną rolę odgrywa w nim malkontentyzm, który ogarnął szersze warstwy polskie w Galicyi, przez długotrwałą wojnę znękane i w najwyższym stopniu umęczone, malkontentyzm, który musiał się w jakiś sposób wyładować".

A dalej stwierdza, że: „Jest to rzeczą naturalną, iż żywioły umiarkowane są bardziej w polityce swej ostrożne, żywioły radykalne—bardziej niecierpliwe, zaś **endecya — chce czekać na powrót p.Dmowskiego".**

„Zachowawcy i demokraci tak tłómaczą swoją politykę:

— **„Naczelnym warunkiem stworzenia korzystnej dla nas konjunktury jest zbudowanie podwalin Państwa Polskiego, już podczas toczącej się wojny, choćby nawet na jakiemś ograniczonem na razie terytoryum".**

Im mniej własnych urządzeń wytworzymy, tem mniej możemy liczyć na korzystne rozwiązanie sprawy polskiej przez kongres europejski."

„Czy takiemu ujęciu można uczynić zarzut, że sprzeciwia się ono wielkim, ostatecznym ideałom narodowym? Czy na innych przesłankach opierała się i opiera polityka aktywna w Królestwie?"

„Ostatnie posiedzenie Koła Sejmowego zachwiało silnie solidarnością polityki polskiej w wiedeńskiej Radzie państwa. Padły nawet pogróżki:— Porachujemy się gdzieindziej! Prezes Koła polskiego dr. Łazarski, już podał się do dymisyi. Dzienniki niemieckie już w tym duchu komentują przebieg obrad krakowskich".

„Gdyby się tak stać miało, **gdyby solidarność Koła polsk. została zerwana — polityce polskiej w Austryi — zapewne nietylko w Austryi — groziłoby nowe, poważne niebezpieczeństwo.** Miejmy nadzieję, że da się go uniknąć."

Konflikt ukraińsko-rosyjski.

O autonomię i granice Ukrainy.

(Od naszego sztokholmskiego koresp.).

Sztokholm, we wrześniu.

Moskiewskie „Echo Polskie" pisze: W Piotrogrodzie bawią przedstawiciele ukraińskiej centralnej Rady i prowadzą tam z Rządem Tymczasowym rokowania **w sprawie ostatecznego ustalenia granic autonomii Ukrainy i jej stosunku do Rosyi.** Jak wiadomo rokowania w tym kierunku były już prowadzone w Kijowie i doprowadziły one wówczas do porozumienia.

Tymczasem obecnie już wystąpiła na jaw dziś poważna różnica zdań między delegatami Ukraińców a obecnym Rządem Tymczasowym. Różnica ta odnosi się zarówno do zakresu **kompetencyi generalnego sekretaryatu i jego stosunku do rządu, jak do granic terytoryalnych autonomicznej Ukrainy.** Mianowicie Rząd widzi w **generalnym sekretaryacie jedynie ekspozyturę Rządu centralnego.**

Ostre różnice rysują się na tle terytoryalnych granic Ukrainy. Rząd Tymczasowy mianowicie zadecydował na swem posiedzeniu z 2 (15) sierpnia **włączyć do Ukrainy pięć guberni: kijowską, wołyńską, podolską, połtawską i czernichowską.** Tymczasem delegaci Centralnej Rady domagają się także guberni: **charkowskiej, jekaterynosławskiej i chersońskiej. Wyrzec się gotowi są Ukraińcy tylko gub. taurydzkiej i Bessarabii, a ewentualnie i paru powiatów gub. czernichowskiej z rosyjską większością.**

Kwestyę stawiają delegaci Rady bardzo ostro, grożąc, że w razie odmownego stanowiska rządu, Ukraina stanie wobec Rosyi na tem stanowisku, na jakiem stanęła Finlandya, a nie jest nawet **wykluczona możliwość wojny domowej między narodem ukraińskim a rosyjskim.**

Wedle doniesień z Kijowa to twarde stanowisko przedstawicieli Rady wywołuje pewne niezadowolenie wśród ogółu jej członków. gotowych pójść na ustępstwo i kompromis z Rządem Tymczasowym. W celu załagodzenia konfliktu wysłano z Kijowa z pełnomocnictwami w tym kierunku dwóch nowych przedstawicieli Rady, mianowicie soc. rew. **Zarubina**, generalnego sekretarza poczt i telegrafów oraz Polaka p. **Mickiewicza**, wicesekretarza spraw narodowościowych.

W sprawie zagrożonej własności polskiej.

(Od naszego sztokholmskiego koresp.).

Sztokholm we wrześniu.

Z Moskwy donoszą, iż wobec tego, że **wskutek odwrotu armii rosyjskiej na południowo-zachodnim froncie polska własność ziemska jest narażona na zniszczenie,** prezes komisyi Likwidacyjnej zwrócił się do prezesa ministrów z prośbą **o oszczędzanie polskiej własności ziemskiej i odroczenie projektowanych reform agrarnych w kraju południowo-zachodnim do czasów powojennych.**

Rosya czyni ustępstwa Finlandyi.

Petersburg. (P. A. T.).**Rząd tymczasowy wydał manifest, przyznający senatorowi finlandzkiemu prawo ostatecznego uregulowania szeregu spraw,** które dawniej załatwiał wielki książę finlandzki bez zatwierdzenia przez Sejm finlandzki. **Wyłączone z tych spraw są: zwoływanie i rozwiązywanie Sejmu, budżet, ułaskawienie skazańców, mianowanie gen.-gubernatora i t.**

Korniłow pokonany.

Amsterdam. (TBK). B. Reutera donosi z Petersburga: **Korniłow jeszcze nie złożył naczelnego dowództwa.** Dziś Aleksiejew z komisyą śledczą ma przybyć do głównej kwatery.

Sztokholm. (TBK). Z wszystkich wiadomości petersburskich, choć są nader bałamutne, wynika jednak, że **rokosz Korniłowa nie udał się.** Także komitet centralny stronnictwa kadetów w Moskwie potępia przedsięwzięcia Korniłowa. Moskiewska organizacya kolejarzy postanowiła nie przewozić wojsk Korniłowa. **Duma miejska w Moskwie oświadczyła się przeciw wojnie domowej, a za rządem tymczasowym.** Tak samo wszechrosyjski związek chłopski i gen. sekretaryat Ukraińców w Kijowie.

Rosya — republiką.

Utworzenie gabinetu wojennego.

Petersburg. (TBK). Obwieszczeniem Rządu Tymczasowego obwołano w Rosyi republikę.

Petersburg. (P. A. T). Rząd Tymczasowy wydał następujące urzędowe obwieszczenie:

Rokosz gen. Korniłowa stłumiono, ale wniósł on wielkie zamieszanie w szeregi armii i w kraj. Znowu zagraża ojczyźnie i jej wolności śmiertelne nebezp eczeństwo.

Z uwagi, że koniecznie potrzeba ustalić polityczną formę rządów w kraju i ze względu na jednomyślną sympatyę i zapał dla myśli republikańskiej, które tak jasno wystąpiły na moskiewskiej konferencyi państwowe. Rząd Tymczasowy oświadcza, że forma polityczna Rosyi jest republika i obwołuje Rosyę, jako państwo republikańskie.

Nieodzowna konieczność poczynienia bez zwłoki zarządzeń stanowczych, aby przywrócić zachwiany rząd państwowy, skłoniła Rząd Tymczasowy do złożenia całej swej władzy w ręce 5 ministrów z prezesem Rady ministrów na czele.

Rząd Tymczasowy stawia sobie jako główne zadania: przyw ócenie ładu w państwie i wznowienie bitności armii.

W przekonaniu, że tylko skupienie wszystkich żywych sił kraju może wydobyć ojczyznę z przykrego położenia, w jakim się znajduje Rząd będzie starał się uzupełnić, powołując do swego grona przedstawicieli wszystkich żywiołów, które stawiają wieczyste i ogólne interesy ojczyzny wyżej, niż przypadkowe interesy prywatne, partyjne lub państwowe.

Rząd Tymczasowy pewny jest, że uda mu się w niedługim czasie przeprowadzić w zupełności zadanie.

Amsterdam. (TBK). Reuter donosi z Petersburga: Słychać, że po długich rokowaniach utworzony został gabinet wojenny z 5 osób. Skład jego jest następujący: Kiereński prezydyum, gen. Wierchowskij wojna, admirał Werderewski marynarka, Tereszczenko sprawy zagr., Nikitin poczta i telegraf.

Petersburg. (P. A. T.) Z urzędowego źródła donoszą: Postanowiono przejściowo dla sprawy rządu i obrony scentralizowac władzę w ręku kilku osób, należących do rządu tymczasowego.

Z widowni wojny.

Z austro-węg. kwatery głównej.

Z dnia 16 września.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY I ALBANIA.

Niema nic do ogłoszenia.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na południe od Selo nad Isonzo udaremniono natarcie włoskie.

W odcinku południowym płaskowzgórza Bainsizza-Heiligengeist nieprzyjaciel ponowił swe usiłowania, zmierzające do przełamania naszych stanowisk. Wojska nasze w zaciętych walkach z bliska pozostały górą. Odparto Włochów.

Pod Gorycyą i na płaskowzgórzu Krasu walka działowa.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń. Kwatera prasowa:

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Po dłuższej pauzie wczoraj Włosi ponownie przedsiębrali gwałtowne próby przełamania naszych stanowisk w południowej części płaskowyża Bainsizza-Heiligengeist. Przygotowanie działowe spotęgowało się do ognia huraganowego, poczem nieprzyjaciel wysłał piechotę do szturmu na nasz front i do gwałtownych walk z bliska. W ich ciągu udało się nieprzyjacielowi wprawdzie wtargnąć do części naszych stanowisk, ale zanim zdołał się na nich zagospodarować, dzielski kontratak naszych wojsk znowu go stamtąd wyparł.

Na skrzydle północnem obszaru atakowego wszystkie natarcia włoskie od początku były bezskuteczne. Wieczorem walki były zakończone pomyślnie dla nas.

Przeciw częściom frontu, przytykającym dalej na południe, jakoteż przeciw Monte San Gebriele trwale skierowany był ogień nieprzyjaciela.

W dolinie Wippach i na płaskowyżu Krasu mała czynność bojowa.

W południowym Tyrolu odparto ataki wywiadowcze na większą skalę.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nasze wojska szturmowe w kilku miejscach wtargnęły do części linii nieprzyjacielskiej i zniszczyły rosyjskie urządzenia obronne. Zdobyto karabin maszynowy i znaczniejszy łup wojenny.

Z niemieckiej kwatery głównej.

Z dnia 16 września.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa ks. Ruprechta:

Na froncie we Flandryi czynność ogniowa była zmienna co do rozciągłości i siły. Przedewszystkiem na gościńcu Manin-Ypern fale gwałtownego ognia uderzały na naszą strefę bojową. Tam kilka batalionów angielskich ruszyło do ataku. Natarcie ich prawie wszędzie złamano, przyczem poniosły one wielkie straty. Na północ od gościńca nieprzyjaciel wtargnął do naszego przedniego rowu w szerokości jednej kompanii.

Na południowy wschód od Arras po południu ogień nieprzyjacielski nagłemi uderzeniami dosięgnął największego natężenia. Wkrótce potem wśród sztucznej mgły Anglicy na szerokości 1500 metrów wyruszyli pod Cherisy. Miotacze płomieni i samochody pancerne miały utorować drogę wojskom szturmowym. Silna nasza obrona przy pomocy artyleryi i karabinów maszynowych złamała natarcie nieprzyjaciela. Gdziekolwiek wróg dostał się do naszych rowów, wyparła go napowrót piechota walką z bliska. W tem samem miejscu nieprzyjaciel ponowił swój atak na krótko przed nastaniem ciemności i tym razem szturm jego spełzł na niczem, przyczem, nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

Front niem. nast. tronu:

Oprócz walk wywiadowczych i ożywionego chwilami ognia przeszkadzającego w kilku odcinkach czynność bojowa była mała.

WSCHODNIA I MACEDOŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Nie było znaczniejszych działań wojennych.

Ludendorff.

Berlin. Wolff wieczorem:

We Flandryi to wzrastająca, to słabnąca czynność ogniowa z odosobnionemi walkami piechoty. Zresztą nic ważnego.

Konstantynopol. (TBK). Na wschód od Rewanduz nasze wojska zdobyły dwa stanowiska nieprzyjacielskie.

Prasa polska o patencie.

Lwów, 17 września.

Krakowska „Nowa Reforma" kończy swój artykuł p. t.: „Patent dwóch cesarzy" następującemi słowy:

„Tak więc dążenie społeczeństwa polskiego w Królestwie Polskiem ku budowie własnego państwa, własnemi siłami, otrzymuje w ogłoszonym wczoraj patencie szerokie pole zastosowania praktycznego. Główny ciężar budowy tego państwa przeniesiony zostaje tym aktem z okupantów na władzę narodową, która ma bardzo rozległą możliwość stania się tem dla państwa polskiego, czem być zechce i potrafi.

Składu personalnego Rady regencyjnej jeszcze nie znamy. Miejmy jednak nadzieję, że będzie on taki, iż najwyższa ta reprezentacya państwa polskiego śmiałemi, stanowczemi i szybkiemi aktami wypełni cały zakres swego działania, znajdując w tem silne i świadome celu poparcie ze strony wszystkich warstw społeczeństwa i wszystkich jego stronnictw. Energia bowiem, jasna świadomość celów i niezłomna konsekwencya w dążeniu ku nim, mogą uzupełnić w bardzo znacznej mierze braki wszelkiego aktu kostytuującego. Z drugiej strony jednak nie ma aktu dość silnego i dość doskonałego, aby sam przez się mógł uzupełnić braki — w energii i konsekwencyi jego wykonawców..

Okupanci dali akty. Teraz społeczeństwo musi stwarzać — fakty".

* * *

„Czas" w artykule „Po stworzeniu rządu polskiego" zaznaczywszy, że „nie czas w tej chwili na rozważanie, dlaczego pojawia się tak późno i o ile korzystniejszem byłoby dla nas, gdybyśmy byli zdołali uzyskać tę ważną zdobycz o parę miesięcy wcześniej. Historya narodu rozsądzi kiedyś, kto za to spóźnienie odpowiada

mówi, co następuje:

„Wyzyskanie powyższego patentu w przeważnej mierze od nas dzisiaj zależy. Rada regencyina będzie miała tyle powagi i siły na zewnątrz, ile jej społeczeństwo samo udzieli. Każde podkopywanie jej w opinii, kade odmawianie jej autorytetu i znaczenia, pomści się na nas samych w pierwszym rzędzie. Stawianie już dzisiaj warunków niemożliwych do spełnienia, pod którymi niektóre stronnictwa gotowe ją były uznać, jest zaś właśnie takiem podkopywaniem i grzebaniem własnego rządu. Obok silnego ruchu, jaki powstaje od paru tygodni w Królestwie, aby skupić się dookoła Rady Regencyjnej i ułatwić jej najprzód zadanie stworzenia rządu wykonawczego, a następnie zorganizowanie przedstawicielstwa narodowego nie brak już dzisiaj haseł, przygotowujących w stosunku do niej opozycyę w całym kraju. Nie należy się łudzić, że z hasłami takiemi czeka nas jeszcze ciężka walka".

„Ubiegły jednakże rok przyniósł narodowi na-

szemu za wiele doświadczeń politycznych, i wykazał wewnętrzną czczość zbyt wielu szumnych, ale złudnych haseł, abyśmy o ostatecznym wyniku tej walki mogli wątpić. Z walki dotychczasowej wyszły stronnictwa, dążące do budowy państwa i wojska polskiego, z pełnem przekonaniem o słuszności obranej drogi. Akt dzisiejszy jest sukcesem ich dążeń. Sądzimy, że nie zabraknie im energii i do jego obrony. Sądzimy zarazem, że pozyskają pomoc niektórych żywiołów, dotychczas się wahających".

* * *

„Ilustrowany Kuryer Codzienny" stwierdza w art. p. t. „Patent cesarzy", że „nikt doniosłości i znaczenia tego aktu dobrej woli obu monarchów nie może umniejszać, ponieważ w patencie, ogłoszonym uroczyście i równocześnie w Lublinie i Warszawie znajdują się istotne, jasno określone prawa, otwierające przed społeczeństwem polskiem rozległe pole społeczno-politycznej działalności i organizacyjnej pracy".

„Funkcye dziś przyznane tworzącemu się rządowi polskiemu sięgają we wszystkie dziedziny życia publicznego wewnętrznego i pozwalają już w obecnym okresie wyjątkowym wdrożyć warstwy społeczne do życia samorządnego i przysposobić te wszystkie dykasterye rzesz urzędniczych, które mają utworzyć łącznie mechanizm organizacyi państwowej." —

„Jest to bezsprzecznie wielki krok naprzód. Społeczeństwo polskie w Królestwie, znakomicie oryentujące się w doniosłości bieżących wypadków, ujmie bez wątpienia żywo i składnie w swoje dłonie te formy samorządu wewnętrznego, jakie wśród tysiącznych trudności stoją obecnie do jego dyspozycyi".

KRONIKA.

Kalendarzyk:
Rz.-kat. Lamberta b., gr.-kat. Wawyły

Repertuar Teatru:
W poniedziałek o godz. 7 wiecz. (nowość) „Pierwsza sztuka Fanny", komedya w 3 aktach z prologiem i epilogiem Bernarda Shawa.
We wtorek o godz. 7 wiecz. „Domek trzech dziewcząt", trzy akty z życia Franc. Szuberta, muzyka Szuberta. Występ Ireny Bohuss, Fr. Bedlewicza i T. Łowczyńskiego.

Lwów, 17 września.

Ukraińcy przeciw Państwu Polsk. Z powodu ogłoszenia patentów cesarskich „Diło" stwierdza, że patenty cesarskie nie zawierają niczego o granicach państwa polskiego i ogłasza uroczyście następującą „zajawę" ukr. parlamentarnej reprezentacyi z d. 12 bm.: Z uwagi na zapowiedzianą deklaracyę Austro-Węgier i Niemiec o niezależności Polski, utworzenie rządu polskiego i zniesienie dualizmu obszarów, obsadzonych **Ukr. reprezentacya parlamentarna zakłada uroczysty protest przeciw temu, aby ukraińskie części zajętych obszarów, a w szczególności Chełm, Hrubieszów, Tomaszów, dalej Podlasie, Polesie i Wołyń** były poddane pod władzę przyszłego rządu polskiego. Na tem stanowisku stoi cały ukraiński naród bez różnicy kordonów. Jest rzecz dziwna, że Ukraińcy mają ochotę wyciągać rękę po ziemie polskie w chwili, gdy tak ciężką klęskę poniósł w rdzennej Ukrainie. Wiadomo bowiem, jak fatalnie wypadły dla nich najnowsze wybory do Rad miejskich w miastach Ukrainy.

Niepotrzebne bałamuctwo. Dziś w nocy dokonała się zmiana czasu letniego na zimowy, wskazówki zegarów przesunięto o godzinę wstecz. Niestety, fakt ten ogłoszony odpowiednio w całej reszcie świata centralnego, we Lwowie nie został zupełnie podany do wiadomości publicznej. Uznano widocznie, że to jest nie potrzebne i że Lwów może dalej żyć wedle czasu letniego. Wskutek tego dzisiejszy ranek we Lwowie był widownią zupełnego zamieszania i stał w znaku kompletnej anarchii czasu. Do szkół, biur i urzędów przychodzili ludzie nieświadomo o godzinę zawcześnie lub o godzinę zapóźno. Dopiero około południa sprawa się wyrównała. Czy jednak bałamuctwo było potrzebne i czy nie lepiej było uniknąć go zapomocą jednego magistrackiego okólnika?

(mg) Zjazd przemysłowców w Krakowie. W dniach 28 do 30 września br. odbędzie się w Krakowie Zjazd przemysłowców z inicyatywy Komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie. Zadaniem Zjazdu będzie: 1) stwierdzenie szczerb wyrządzonych w przemyśle naszym przez wojnę; 2) przekonanie się o ile stan dzisiejszy naszego przemysłu odpowiada zadaniu odbudowy kraju własnemi siłami; 3) określenie postulatów, takie skierować trzeba będzie do administracyi kraju, do samych przemysłowców i do społeczeństwa w związku ze spodziewanem ogólnem przeobrażeniem warunków naszego życia gospodarczego i w związku z demobilizacyą gospodarczą. Składka członkowska udziału w Zjeździe wynosi 15 koron.

(mg.) Program krakowskiego Zjazdu przemysłowców składa się z całego szeregu referatów z zakresu przemysłu, handlu i techniki, które opracowują fachowi rzeczoznawcy poszczególnych działów, przedstawiciele różnych gałęzi przemysłu, oraz kilku posłów. Posiedzenie plenarne obejmować będzie następujące referaty: 1) „Dotychczasowa zależność przemysłu galicyjsk.ego od Austryi" dr. Artur Benis. 2) „Postulaty celno i handlowo-polityczne dla rozwoju przemysłu galicyjskiego po wojnie" dr. Roger bar. Battaglia 3) „Przyrodzone podstawy rozwoju przemysłu galicyjskiego" dr. Fr. Bujak. 4) „Komunikacye lądowe i wodne jako warunek rozwoju przemysłu gal." rad. Br. Chodkiewicz. 5) „Organizacye zawodowe przemysłowców, jako warunek rozwoju przemysłowego". 6) Organizacya zawodowa robotników i reorganizacya prawodawstwa robotn." pos. dr. Diamand. 7) „Reorganizacya wykształcenia zawodowego" rekt. E. Hauswald. 8) „Organizacya bankowa, jako czynnik rozwoju przemysłu u nas" dyr. Steczkowski. 9) „Stosunek władz kraj. do rozwoju przemysłu i postulaty w kierunku jego reorganizacyi" pos. prof. Głąbiński. „Elektryczność jako czynnik rozwoju przemysłu" doc. inż. G. Sokolnicki. Następnie odbędą się posiedzenia poszczególnych sekcyi, t. j. górniczej, ziemno-ceramicznej, przemysłu metalowego, przem. drzewnego i papierowego, skórniczego i odpadków zwierzęcych, włókienniczego, spożywczego, chemicznego budowlanego i sekcyi graficznej

Sekcya skarbowa Komitetu Kościuszkowskiego odbywać będzie posiedzenia w piątki o godz. 7 wiecz. w Banku hipotecznym.

Kurs stenografii prof. R. Polińskiego rozpocznie się jutro we wtorek 18 b. m. w szkole „Ecole Reforme" o godz. 5. po poł. Wpisy przyjmuje z grzeczności dyrekcya przy ul. Pańskiej l. 14 jeszcze we wtorek od 12—1 w południe.

(—) Litościwy złodziej. Salomea Balsam, handlarka starzyzny, zam. u Anny Kupel przy ul. Pilnikarskiej l. 8, miała w zamkniętym kufrze prócz rzeczy, jeszcze 1300 kor. Wczoraj podczas nieobecności Balsamowej, złodziej otworzył kufer i wziął tylko 700 koron. Resztę zaś pozostawił właścicielce!...

APARATY NA PŁYTY

GRAMMOPHON Janauschek

Małeaparaty nadające się do wysyłki w pole.

SPIS PŁYT DARMO i OPŁATNIE

Wien I. Bez. Neuer Markt 3

11500

L. 1736/17.

W Stryju, dnia 10. września 1917.

OGŁOSZENIE.

Dnia 27. września 1917 r. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w biurze tutejszego Magistratu **publiczna licytacya celem wydzierżawienia dóbr miejskich Grabowce** obok Stryja położonych na czas od 1. kwietnia 1918 do 31. marca 1924 t. j. na lat sześć.

Cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego ustanawia się na kwotę 8000 K.

Oferty pisemne mogą być wniesione tylko przy dołączeniu wadyum w kwocie 2500 K.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 11 rano.

Gmina zastrzega sobie wolny wybór między oferentami bez względu na wysokość oferowanego czynszu.

Bliższe warunki dzierżawy przeglądać można w biurze Magistratu Nr. 6 w godzinach urzędowych.

C. k. Komisarz rządowy:
11599 Dr. Wysoczański.

Wolni od wojska

energiczni, zdolni mężczyźni, ze średniem wykształceniem i świadectwami nieposzlakowanej uczciwości znajdą korzystne zajęcie w poważnej instytucyi. Zgłosić się pod 129 IR biuro Sokołowskiego z dołączeniem odpisów świadectw, z podaniem adresu i referencyi. 3170

BANK ROLNICZY

c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego we Lwowie ul. Kopernika l. 5., poleca:

ZBOŻA ozime do siewu produkcyi kraj.

BEJCE Dupuy'a do zaprawy ziarna przeciwko śnieci i głowni.

KUPUJE: nasiona koniczyn, traw i roślin pastewnych. 11454

P. T. Prenumeratorzy „Gazety Wieczornej"

nabywać mogą w Administracyi przy ul. Sokoła 4 bilety do nowootworzonego „Kina Nowości" przy ul. Karola Ludwika 5 na I. miejsce po znacznie zniżonej cenie.

Fabryka inż. Słowika za Żółkiewską rogatką k pi żywany automobil ciężarowy, przy mie ślusar y, giserów, kowali i chłopca do terminu. Kupimy urząd enia zniszczonych f bryk, młynów i tartaków 3154

Poszukuje młodego służąc go sklepowego firma R. Ditmar, Bracia Brunner T. A. plac Maryacki 9. 3062

Żakiety wełniane damskie, swetery, bluzki zawijane wełniane, bluzki jedwabne trykotowe w wielkim wyborze poleca **Jakób Rosenmann** — Lwów, ul. Akademicka 26. 3179

Brak obuwia!!

zmusza nas do szanowania zelówek. Nabijanie ochraniaczami bez konkurencyi! Taniość niesłychana we Lwowie. Syktuska 29. — **Uważać na liczbę domu.** 3087

Kapelusze do przerobienia przyjmuje salon mód **M. Topolnicka, Lwów, ul. Kopernika 1, nad apteką p. P. Mikolascha.** 2686

MYDŁO Kriegsersatzseife Kg. po K. 1·25. Na prowincyę paczka 5 Kg. wraz z opakowaniem K. 6·75 tylko za nadesłaniem gotówki z góry. — **COMMERCIUM-DOROTEUM — Lwów — Sapiehy 28.** 11496

Przeprowadzki

dostawę towarów wszelkiego rodzaju z dworca kolejowego, jakoteż drzewa i węgla wykonuje po możliwie najniższych cenach

Przedsiębiorstwo przewozowe Dra St. MARESCHA Bielowskiego 3. 11426

SPECYALISTA nabijania ochraniaczy. Jagiellońska 16. 3215

Do powiększania fotografii poleca się zastępca artystycznej firmy. — **Jarosław, Lubelska 17.** — Wiele uznań za wierne oddanie i wyśmienite wykonanie. Dostarcza też porcelanowe bardzo piękne fotogr fie na grobowce, rozma tej wielkości. Porozumienie pisemne. 11595

ULICA Łyczakowska 95.

Wykonuje się **suknie** damskie, spodnice i bluzki — **starannie i gustownie — po cenach przystępnych.** 11598

Blacha cynkowa, cyna do lutowania do nabyci: **Dom handlowy i techniczny „PILOT"** we Lwowie, — ulica Halicka l. 19. 3138

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Oryginalne zboża do siewu

dostarcza 11597

SYNDYKAT ROLNICZY

FILIA WE LWOWIE UL. SŁOWACKIEGO 14.



Nowość! Patent D. R. G. M. Przeszło **milion** w użyciu! **„Lumax"**, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, placht wozowych, worków itp. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya.— Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, kłębkiem nici K 3·90. 5 sztuk K 18·—. Na porto 60 h. Za zaliczką o 30 h drożej. Generalne fabr. zast. **Dom handlowy M. Pierożek i Ska Kraków, — Powiśle 12.** Poszukuje się zastępców! Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 11414

Losy na raty!

Jako Generalny Zastępca Banku Allg. Verkehrsbank w Bernie polecam **losy na raty** po jak najprzystępniejszych warunkach. **Rzutkich zastępców poszukuje**

N. BERNFELD KANTOR WYMIANY Lwów, Sykstuska 1. 11331

FIRMA **Kasprzycki i Ska** we Lwowie ul. Akademicka 14 **dostarcza piasku** z własnej piaskowni przy ul. M cznej. Sprzedaż wagonowa i drobna. 3195

Malow n obrusy, obrusiki, firanki, fartuszki i bielizna damska, Szeptyckich 10, l. p. nad mezaninem. 3216.

LICYTACYA KONI.

W okręgu przemyskiej komendy wojskowej odbędą się licytacye koni, zdolnych do robót polnych między 19—30. września.

19 września b. r. o godzinie 8 rano w szpitalu końskim **w Sądowej Wiszni.**

20 września b. r. o godzinie 8 rano w szpitalu końskim **w Maksymowicach koło Sambora.**

21 września b. r. o godzinie 8 rano w szpitalu końskim **w Rzeszowie,** koszary kawaleryi „Głęboka"

23 września b. r. o godzinie 8 rano w szpitalu końskim **w Jarosławiu** (Annakaserne)

30 września br. o godzinie 9½ rano w szpitalu końskim **w Czerlanach** koło Gródka Jagiellońskiego.

Udział w licytacyi mogą brać tylko ci rolnicy, którzy wykażą się legitymacyą dotyczącej władzy politycznej lub komendy rejonowej.

Kupcy i pośrednicy są wyjęci od kupna koni. 11590

KUPUJĘ KORKI

z wina szampańskiego, używane, ale nie połamane za zaliczką po 70 h. za sztukę, korki do flaszek po 15 koron za kilo. Zapytania w tej sprawie niepotrzebne. Za nowe korki możemy podać ceny za poprzednieum nadesłaniem próbek. 11457

ADOLF ROBICSEK, Budapest, VII, Nefelejts-u. 15.

SYNDYKAT ROLNICZY

SŁOWACKIEGO 14. MA NA SKŁADZIE WE LWOWIE

KARTOFLARKI, PŁUGI, BRONY, BRONY TALERZOWE, WALCE, KULTYWATORY SPRĘŻYNOWE DO PŁUGÓW MOTOR., KOSIARKI, PARNIKI, SIECZKARNIE, TRYJERY, CENTRYFUGI, MŁOCARNIE ręczne i kierat., POMPY do gnojówki.

NA NARZĘDZIA TE MOŻNA UZYSKAĆ 25% SUBWENCYI I KREDYT RZĄDOWY.

11600

Jedwabie, Aksamit, Plusz, wełniane materye, MATERYE na suknie do prania, wstążki, przybranie, koronki, hafty, gotowe SUKNIE damskie, bluzki, płaszcze, żakiety, suknie domowe, halki, dywany, kapy

A. HERZMANSKY

Mariahilferstrasse 26. Wien VII., Stiftgasse 1, 3, 5, 7.

GOTOWA BIELIZNA, BIELIZNA STOŁOWA, RĘCZNIKI, ŚCIERKI, CHUSTECZKI, POŃCZOCHY, SKARPETKI, rękawiczki, KUFRY podróżne, KOSZE podróżne, PARASOLE, TOWARY SKÓRZANE

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.